

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-iej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

**Biura Redakcji i Administracji** ulica Podwale 3. — **Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa** ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokółowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 73.**



## PRENUMERATA:

	mieściennie
we Lwowie bez dostawy	440— Mk
we Lwowie z dostawą	500— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 100 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 31, l. p. (nad mezaninem.)

## Niema mowy o wydaniu Cieszyna.

Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Przed uchwaleniem decyzji w sprawie Górnośląska przez Radę Ambasadorów, w niektórych pismach pojawiła się wiadomość, iż w razie korzystnego rozwiązania sprawy, odstąpiony zostanie Polski Cieszyn republice czechosłowackiej, co wywołało zrozumiałe zaniepokojenie wśród obywateli tegoż miasta. Wiadomość ta jest najzupełniej fałszywą i pozbawioną wszelkich podstaw.

nicznych powierzy prowadzenie stosunków z sołwietami ludzimi zdolnym do tej stanowczości i do skutecznej obrony interesów Państwa polskiego.

Przewodniczący zapowiedział, że na następnym posiedzeniu, stosownie do propozycji posła Anusza, przedstawi konkretne wnioski o utworzeniu odrębnej podkomisji dla rozpatrywania stosunków Polski z sołwietami.

Na tem obrady zakończono.

W sobotę odwiedził podsekretarza stanu Dąbskiego w Warszawie poseł pełnomocny Rosji sołwieckiej p. Karachan i zawiadomił, że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, nadejściem we wtorek rząd sołwiecki wniesie na rece przedstawicieli Polski w Moskwie pierwszą ratę, należną za tabor kolejowy.

Jednocześnie p. Karachan zakomunikował, że komisja reewakuacyjna i specjalna w Moskwie wznowiły pracę, wskutek czego w najbliższych dniach wysłane będą do Polski meble z Zamku i Łazienek, oraz inne zabytki, wywiezione z Polski podczas ewakuacji w roku 1914, a między innymi Grunwald Matejki.

P. Karachan zaznaczył, że w najbliższych dniach rząd sołwiecki przystąpi do przekazania Polsce drugiej raty, należnej za tabor kolejowy — wobec czego spodziewa się, że eksperci polscy, odbierający należność pozostaną w Moskwie. Co się tyczy przedłużenia terminu reewakuacyjnego przewidzianego art. 14. traktatu ryskiego, p. Karachan stwierdził, że rząd sołwiecki godzi się na przedłużenie terminu proporcjonalnie do opóźnienia powstałego w pracach komisji.

P. Dąbski poinformował p. Karachana o wyjeździe Sawinkowa, Petlury i tow. z Polski.

## Nasza polityka zagraniczna.

Zaprzeczenie bajki. — Stosunki Polski z sołwietami. — Sołwiety zaczynają dopełniać zobowiązania.

Komisja spraw zagranicznych Sejmu pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego przy udziale prezydenta ministrów Ponikowskiego, ministra spraw zagranicznych Skirmunta, podsekretarza stanu Dąbskiego, delegata Ministerstwa spraw zagranicznych Zalewskiego — odbyła zebranie, na którym Minister spraw zagranicznych Skirmunt odpowiedział na pytania postawione przez p. Perla, a to: 1) Umowa handlowa między Polską a Czechosłowacją została podpisana i będzie przedstawiona Sejmowi do ratyfikacji, 2) Rzekoma nota Brianda do Rządu polskiego w sprawie Wschodniej Małopolski nie istnieje, 3) Co do stosunku Rządu polskiego do rządu sołwietów, a w szczególności co do t. zw. umowy o wydaleniu działaczy rosyjskich, Minister przedstawił stan faktyczny, zaznaczając, że umowa jest instrumentem wykonawczym do traktatu ryskiego i takich umów bywa sporo na świecie.

Prezydent Ministrów Ponikowski przypomniał, że obejmując rząd, zobowiązał się wobec stronnictw do polityki pokojowej. Kiedy Rząd przekonał się, że akcja Sawinkowa może być niepożądaną, postanowił ją usunąć. Wobec niepewności, jaka z tego powodu powstała w opinii, Rząd domaga się od komisji wyraźnego postanowienia sprawy. — Po dyskusji w której zabierali głos posłowie dr. Lieberman, Daszyński, dr. Perl, Kamie-

niecki, Stanisław Grabski, Anusz, dr. Marian Seyda, De Rosset i Wichliński. p. Daszyński przedstawił wniosek: Powołując się na uchwałę z 14. bnt., komisja przechodzi do porządku dziennego.

Wniosek ten odrzucono, a przyjęto wniosek zbiorowy, który opiewa:

Przyjmując do wiadomości wyjaśnienia, udzielone przez Ministra spraw zagranicznych w sprawie p. Sawinkowa i jego towarzyszy, komisja spraw zagranicznych podtrzymuje swoje stanowisko z dnia 14. października br. i 1) Stwierdza, że polityka polska powinna być stanowczo pokojową i że wprowadzone zarządzenia, wymagane dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa Państwa Rząd powinien przeprowadzić z niezachowaną stanowczością, 2) Komisja stwierdza, że stanowczość powinna w pierwszym rzędzie cechować stosunek polski do władz sołwieckich, które z wyraźną złą wolą wzdragały się wykonać najkategoryczniejsze zobowiązania traktatu ryskiego, 3) Komisja wyraża nadzieję, że Minister spraw zagra-

ZNAJDUJĄCE SIĘ W GRUDZIADZU

## 43 SAMOCHODY

będą sprzedawane w drodze przetargu przez Ekspozyturę Oddziału Likwidacji Demobilu Wojskowego w GRUDZIADZU, gmach D.O.G.

Szczegóły patrz: „**DEMObIL**”, ZESZYT 10-TY.

TERMIN SKŁADANIA OFERT 9. LISTOPADA 1921 R.

## BOLSZEWICKI KONGRES w katedrze św. Jura

Wczoraj, w niedzielę o godz. 6. wieczorem „Gazeta Lwowska” wydała nadzwyczajny dodatek.

który rozszedł się w wielu tysiącach egzemplarzy a zawierał treść następującą:

Dzisiaj, w niedzielę po godz. 12 w południe organa policji państwowej otoczyły ze wszystkich stron zabudowania i katedrę ruską św. Jura i na dany znak wpadły do budynku, w którym mieszkają kanonicy ruscy.

W tym budynku w sali, gdzie zwykle „diaki” zdają egzaminy, odkryto obradujący kongres bolszewików.

W chwili, gdy policja weszła do sali, obrady odbywały się w pełnym toku Ponieważ niektórzy członkowie tajnego kongresu chcieli rzucić się na policję, padło ze strony urzędników policji kilka strzałów na postrach, poczem policja weszła w dużej liczbie do sali.

Policja aresztowała kilkadziesiąt osób, uczestników tajnych narad.

Natychmiast rozpoczęło się śledztwo, dla którego uruchomiono cały aparat policyjny.

Szczegóły śledztwa. Dotychczas ustalono, że kongres był już od dłuższego czasu przygotowywany i termin jego dokładnie oznaczony.

Na kongres przybyli rozmaici delegaci organizacji komunistycznych, a ogólne jego kierownictwo spoczywało w rękach Rusinów tak, że jako miejsce narad oznaczono katedrę św. Jura.

Kongres miał obradować dwa dni. „Prezydium Kongresu” zakazało uczestnikom wychodzić z ze-

budowań katedry św. Jura na miasto, aby uniknąć zdrady i objęło całą aprowizację obradujących. W sali znajdował się buret, w którym znaleziono 26 kg. kiełbasy, 1 szynkę, 3 kopy jaj, 40 bochenków chleba i obfity zapas trunków.

W obradach wzięli udział członkowie tajnych ukraińskich organizacji: Kun i Wola, oraz delegaci organizacji komunistycznych: Cześć, Węgrzy, Niemcy, Żydzi.

Znaleziono mnóstwo odezw i broszur agitacyjnych.

Przedmiotem dalszego śledztwa jest także fakt, że w czasie, gdy policja weszła do budynku św. Jura, na korytarzu opodal wejścia do sali obrad stał na straży pewien ksiądz ruski.

\*

W chwili, gdy niniejszy dodatek oddajemy pod prasę, policja, która wzgórze św. Jura otoczyła kordonem, przeprowadza w zabudowaniach św. Jura rewizje i przesłuchuje aresztowanych.

### Dalsze szczegóły.

W uzupełnieniu podanych już wiadomości sprawozdawca nasz podaje jeszcze następujące szczegóły wykrycia tajnego kongresu bolszewickiego:

Aparat policyjny, który został przeznaczony do wykonania bardzo trudnego zadania mianowicie otoczenia zabudowań katedry św. Jura, otrzymał na krótki czas przed ich wykonaniem bardzo szczegółowe instrukcje i wykonał je z nadzwyczajną dokładnością. Punktualnie bowiem z uderzeniem godziny 12 w południe około 200 posterunkowych policji przy współdziałaniu żandarmerji pod kierunkiem starszych urzędników policyjnych otoczyło wszystkie zabudowania i obsadziło wejścia.

Przedewszystkiem silny oddział policji wkroczył z ul. Gródeckiej przez składy drzewa na wzgórze św. Jura, podczas gdy inne oddziały obsadziły wejścia prowadzące do katedry św. Jura. Człoa kolumny pierwszej, która wyznaczona była do przypuszczenia szturm do sali obrad tajnego kongresu, weszła od ulicy Piotra Skargi.

### Wtargnięcie do sali obrad.

Policja po zabezpieczeniu wszystkich wejść i wyjść znalazła się wkrótce w dużym korytarzu budynku, w którym mieszkają kanonicy ruscy i zdażyła do drzwi prowadzących do sali przeznaczonej na szkołę dla ruskich diaków, ta zaś szkoła pozostaje pod kierownictwem księży ruskich. — Okna budynku i sali wychodzą z jednej strony na wzgórze ulicy Gródeckiej, z drugiej strony na plac ks. metropolity Szeptyckiego.

Ponieważ drzwi, prowadzące do sali obrad były zamknięte, policja wtargnęła przemocą do wnętrza

Obrady toczyły się w całej pełni. kilkadziesiąt członków kongresu siedziało dokoła stołów, a przed każdym leżał stos bibuły komunistycznej mnóstwo broszur i odezw.

Ponieważ zachodziła obawa, że uczestnicy kongresu rzucą się na policję, jeden z urzędników oddał na postrach kilka strzałów i donośnym głosem zawołał: „Ręce do góry“. Aresztowani spełnili ten rozkaz, poczem dla większego bezpieczeństwa przy każdym z nich ustanowiono wartę, — poczem rozpoczęła się rewizja i śledztwo.

Jak już donieśliśmy, kongres miał trwać najmniej dwa dni, a ponieważ nie wolno było uczestnikom opuszczać budynku, przygotowano starannie aprowizację. Prócz wymienionych już wyżej prowiantów, znaleziono jeszcze sporo zapasów, którymi uczestnicy zjazdu mogli żywić się przez kilka dni.

### Co zeznają kanonicy ruscy.

Policja przystąpiła równocześnie do przesłuchania kanoników i księży ruskich, mieszkających w budynku, gdzie odbywał się kongres.

Ks. kanonik Kunicki, który jest administratorem budynku i jako taki odpowiada za osoby znajdujące się w gmachu, oświadczył, że o niczem nie wiedział.

Ponieważ wśród uczestników kongresu było

wielu o twarzach wybitnie żydowskich, którzy w biały dzień weszli do zabudowania katedry św. Jura, policja dla stwierdzenia, czy może któryś inny z kanoników i księży, mieszkających w tym gmachu, nie spotkał się z tymi podejrzanymi ludźmi, przesłuchała dalej innych jeszcze duchownych. Donieść bowiem należy, że właśnie w budynku, w którym odbywał się kongres, mieszkają prócz ks. kanonika Kunickiego, ks. kanonik Wołynarowski, ks. kanonik Turkiewicz, ks. kanonik Baczyński i inni.

Żaden z zamieszkujących tam księży rzekomo nie widział i nie poznał przy konfrontacji żadnego z uczestników kongresu

### Wrażenie rewelacji.

Wykrycie tajnego kongresu komunistycznego, urządzonego na terytorjum katedry św. Jura, wywołało wielkie wrażenie wśród ogółu mieszkańców naszego Lwowa. Fakty, które dostały się do publicznej wiadomości, są przedmiotem ożywionej dyskusji wśród szerokiej sfer mieszkańców.

Jak się dowiadujemy, bawiące we Lwowie misje zagraniczne i konsulaty zainteresowały się bardzo żywo całą sprawą celem poinformowania o jej szczegółach swoich rządów.

## Anglja przychodzi Polsce z pomocą finansową

„Neue Freie Presse“ donosi, że w angielskiej izbie gmin uchwalono udzielić kredytu w wysokości 4 milionów funtów Polsce i Austrii.

Sposób rozdziału nie jest jeszcze znany.

W wiedeńskich kołach finansowych przypuszczają, że Austria otrzyma 2 miliony z tem, że sumy te będą płatne dopiero z początkiem przyszłego roku.

## Opracowanie ustawy o daninie.

Podkomisja dla projektu daniny pod przewodnictwem p. dra Diamanda przy udziale p. sekretarza stanu Targowskiego i radcy dra Wiesenberga — na posiedzeniu sobotniem przedłużyła termin wyznaczony w art. 12 projektu ustawy o daninie co do obowiązku płacenia daniny na 8 dni po wyłożeniu wymiaru terminem końcowym 4-tygodniowym.

Daninę będzie można spłacać w dwu ratach: pierwszą połowę do 4 tygodni, drugą do dalszych 6 tygodni.

Wniosek p. Władysława Grabskiego o przyznawaniu premji za wcześniejszą wpłatę — odrzucono. Wbrew propozycji posła dra Kolischera, aby odsetki zwłoki wynosiły 4 na 1000 i wbrew

propozycji Rządu, aby wyznaczono je 5 na 1000 komisja uchwaliła zgodnie z pierwotnym projektem Rządu 10% na miesiąc.

Następnie przyjęto artykuły 13 i 14 ze zmianami nie dotyczącymi istoty rzeczy:

W art. 15.

przedłożono termin wpłacenia daniny przez osoby prawne

z proponowanych 4 tygodni na 8 tygodni. Przyjęto nowe postanowienie mocą którego osoby prawne będą płaciły odsetki zwłoki nakwoty, których same nie wykazały, a które do obowiązku płacenia przedstawił wykaz rządowy. — Odsetki mogą być policzone nie dłużej niż za okres 6-tygodniowy.

Na tem obrady przerwano do czwartku, 3. listopada br.

## Z TEATRU „WIELKIEGO.

(„ŚNIEG“, DRAMAT W 4 AKT. STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO).

Tyleż samo, co zachwyty, wywołały ongiś pisma Przybyszewskiego — oburzenia i złorzeczeń. Przybyszewski bronił się i oto, co pisał w swej broszurze „Pro domo mea“: „Podobnie, jak nie odpowiadam za to, że przez cały ciąg wieków średnich objawienie duszy można znaleźć tylko w dziedzinie życia religijnego, tak nie potrafię zmienić faktu, że w naszym czasie dusza przejawia się tylko we wajemnym stosunku płci do siebie. Co przez to pojmuję, to ową bolesną trwogę przejmującą świadomość niewypowiedzianej, okrutnej potęgi, która dwie dusze rzuca ku sobie i usiłuje je połączyć wśród bólu i udreczeń, pojmuję — owo intensywne udreczenie miłosne, w którym dusza się lamie, gdyż nie jest w stanie stopić się z drugą, pojmuję — olbrzymie poczucie głębi „w miłości“...

Ten „romantyzm fizjologiczny“ jest treścią „Śniegu“. Romantyzm, bo dramat Przybyszewskiego, pomimo kilku nieznacznych ustępstw na rzecz koniecznego realizmu teatralnego, rozgrywa się, jakby zdaleka od życia, poza stosunkami rzeczywi-

stości, która przypomina się chyba tylko dalekiem dzwonkiem sanek i jeszcze dlatego, że, jak mówi sam Przybyszewski: „U mnie niema zazwyczaj żadnej akcji, gdyż opisuje jedynie życie duszy“. I romantyzm jeszcze przez to wywyższenie tęsknoty ponad wszystko w świecie.

„I kocham cię, boś dała mi cierpienie i tęsknotę, — tęsknotę, co myśli twórcy kojarzy, ręce ku Bogu wyciąga, mózg trawi żądzą poznania, bolesną a odwieczną tęsknotę bytu, wieczny niepokój a rozkosz“.

Tak Tadeusz kocha Ewę. Kocha ją przez ból, przez tę wizję czarna, jaką nad nią rozciąga ta kobieta-wampir, co krew z jego serca ssie, a potem ustami, tej krwi serdecznej pełnemi całuje jego usta i otwiera je na słowo wielkie, prorocze. Bo pozycja się rodzi z tych demonicznych uścisków. Pozezja myśli, pragnień, wzlotów, porywów. Jak hr. Henryk idzie Tadeusz za tą swoją Dziewicą upiorną i ucieka od rumianej, dobrej, złotowłosej Bronki, która, jak Zona w „Nieboskiej“ w chwili rozpaczliwego jasonwiderzenia-szału, gdy patrzy na wieczystą rozłąkę ich dusz, zaczyna mówić ich językiem, językiem poezji, językiem tęsknoty.

Doprawdy, w tym dramacie napisanym w r. 1903, jest więcej romantycznych konstrukcji uczuciowych i myślowych, niż analogji np. Ibsenow-

skich. Ewa i Bronka, to nie walka kobiety czarnej i kobiety jasnej o duszę mężczyzny, ale więcej, o wiele więcej ta, z „Nieboskiej“, walka Poezji z Życiem.

„Śnieg“, wystawiony na naszej scenie sprawił wielkie wrażenie, pomimo, że nie odnaleziono tonu Przybyszewskiego. Poza niefortunne rolemi Kazimierza (p. Melina) i Makryny (p. Wieland), artyści grali dobrze. Życiem, temperamentem wybijała się p. Romanówna, po raz pierwszy w tak wielkiej i odpowiedzialnej roli. Zewnętrznie pełna dziewczęcego wdzięku, bujna, nieraz w swej radości życia wręcz wspaniała, umiała przechodzić z należytym akcentem przez cała nader rozległą skalę uczuć, skalę pełną odcieni, półtonów i stworzyła postać całkowitą i wysoce artystyczną. Pp. Barwińscy grali bardzo dobrze.

Całość teatralnie dobra, nie zadowalniała tych wszystkich, którzy dramaty Przybyszewskiego pamiętają z tego teatru, który był pod przemożnym jego wpływem i umiał się dostroić w każdym geście i w każdym słowie i w każdym szczególe do ducha poety. Dzisiaj wymagane byłoby tu już pewne retrospektywne ujęcie, na które teatr zdobyć się nie potrafi.

Jan Parandowski.

## Pracownicy państwowi do społeczeństwa.

Pracownicy państwowi wszystkich dyktacji, zebrani w dniu 22 października 1921 na wiecu we Lwowie, oświadczają się za planem Ministra Michałskiego w kierunku ustanowienia daniny majątkowej i odpowiednio wysokich podatków, — celem uzdrowienia stosunków finansowych i ratowania państwowości i gospodarstwa narodowego i wzywają — w myśl sanków finansowych i ratowania państwowości i gospodarstwa narodowego i wzywają — w myśl jednomyślnej uchwały — całe patriotyczne społeczeństwo, oraz prasę wszystkich odcieni do poparcia ich akcji, zaznaczając, że ze swej strony uczynią wszystko, co się okaże koniecznym do sa-

nacji finansów i uzdrowienia stosunków w Państwie.

Hasłem każdego Polaka powinna być walka o zwykłą naszą markę. — Dlatego apelujemy do wszystkich, posiadających gotówkę, by składali swe oszczędności w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i zasiliłi Skarb Państwa w potrzebną na razie gotówkę, przez co usuną konieczność dalszej emisji marek, sami zaś zyskają dochód od 5 od sta, a więc procent dwukrotnie wyższy, aniżeli w każdym innym banku.

Pracownicy państwowi oświadczają gotowość złożenia daniny Państwu, dając tem dowód, że mimo krytycznego położenia materialnego żadna ofiara, gdy chodzi o byt Ojczyzny, nie jest dla nich za wielka.

Niechaj więc zobowiązani składają już dziś gotówkę na rachunek, uchwalić się mającej daniny!

Niechaj zasobni zaczęli spełniać obowiązki względem Państwa i Ojczyzny!

## Likwidacja sprawy węgierskiej jeszcze nie ukończona.

### Ultimatum małej ententy.

Z Pragi nadeszła nota w sprawie ultimatum. Rząd praski jest na ogół zgodny co do treści ultimatum z Belgradem stawia jednak specjalne zadania: 1) Zgromadzenie narodowe w Budapeszcie musi złożyć zasadnicze oświadczenie w sprawie detronizacji Karola. 2) Traktat w Trianon musi być bezwzględnie przeprowadzony. 3) Węgry będą musiały zwrócić koszt mobilizacyjny Jugosławii. 4) Jako rekompensata muszą być oddane Czechosłowacji kopalnie nad granicą, a Jugosławii kopalnie w Pieciokościolach. 5) Musi nastąpić zupełne rozbrowienie Węgier pod kontrolą specjalnej komisji, wyznaczonej przez małą ententę. 6) Wszyscy przywódcy ruchu karlistycznego, którzy są obecnie obywatelami Czechosłowacji i Jugosławii muszą być wydani małej entencie. 7) Odpowiedź Węgier ma nastąpić w przeciągu 48 godzin.

W razie przyjęcia ultimatum ma być spisany protokół, określający, że nie wypełnienie przyjętego ultimatum powoduje natychmiastową okcję wojskową małej ententy.

### Mała ententa działa w porozumieniu z ententą.

Wobec doniesień dzienników, jakoby mała ententa w stosunku do Węgier podejmowała cokolwiek na własną rękę, ze źródeł urzędowych angielskich stwierdzają że

### koalicja silną ręką trzyma i reguluje politykę małej ententy.

W tym względzie bez aprobaty mocarstw byłoby niemożliwe podjęcie ani jednego kroku, któryby odbiegał od fundamentalnej polityki mocarstw, oraz od traktatu w Trianon. Rada Ambasadorów w razie oporu Węgier z pewnością przedstawiłaby odpowiednie kroki, by zmusić ją do uległości, jest jednak wątpliwem, czy wielkie mocarstwa kazały małej entencie nastawać w tak gwałtowny sposób na abdykację Karola.

„Daily Chronicle“ pisze: Wielka ententa udzieliła członkom małej ententy pomocy moralnej w zarządzeniach, mających na celu zabezpieczenie się przed powrotem Habsburgów. Wobec tego, że rząd węgierski zdołał w krótkim czasie unicestwić zamach Karola, **niema powodu do wkroczenia**, należy jednak zwrócić uwagę Węgom, że ten epizod byłby się nie powtórzył, gdyby Węgry nie były okazały opieszałości w załatwieniu kwestii zachodnich Węgier.

„Sued afv. Koresp.“ donosi z Belgradu pod datą 28. wieczorem. Półoficjalna agencja „Avala“ ogłasza, że **wręczenie ultimatum małej ententy w Budapeszcie zostało odroczone** z powodu zwłoki z odpowiedzią rządu rumuńskiego i z powodu konieczności nowej wymiany zdań między gabinetami belgradzkim, bukareszteńskim i pragskim.

### Sąsiedzi Węgier mobilizują.

Jak donoszą z Belgradu: Rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu postanowiła powołać trz. roczniki 2 i 3 korpusu armji na 6-tygodniowe

ćwiczenia. Roczniki 1 i 4 korpusu powołano przed kilku dniami. Równocześnie odroczone powołanie rekruta.

Rząd jugosłowiański nie widzi powodu do zmiany swego stanowiska. Przygotowania wojskowe postępują w dalszym ciągu.

Pierwszy dzień mobilizacji w Czechosłowacji, t. j. 27 bm. natrafił na najzaciętszy **opór ludności niemieckiej w Czechosłowacji**. W Kraslicach (obwód Chebski) przyszło do krwawych walk z legionistami czeskimi, przyczem 7 ludzi zostało zabitych. W wielu miejscowościach rozbijano żołnierzy przemocą. W całej Czechosłowacji ma być ogłoszony stan oblężenia.

Z Rumunii donoszą urzędownie, że **mobilizacja w Bukareszcie objęła 8 dywizji** pod dowództwem genł Averescu.

### Do wojny nie przyjdzie. Węgom grozi okupacja.

„Der Abend“ donosi. Rokowania dyplomatyczne w kwestji węgierskiej zbliżają się do końca. W dobrze poinformowanych kołach sadzą, że nie przyjdzie do wojny między małą ententą a Węgrami.

Przypuszczają, że Węgrzy zgodzą się na żądania małej ententy, która nie zadowolili się tem. Prawdopodobnie przyjdzie do okupacji terenów

### Łoży Karola i Zyty.

„Nr. Wr. Tagesblatt“ donosi z Budapesztu: Ekskról Karol dotychczas nie podpisał dekretu abdykacyjnego rokowania toczą się dalej. Gdyby się przewlekły, **dokonana zostanie detronizacja**. B. król Karol przeniesiony zostanie na pokład motorowca angielskiego: ekskrólowa Zyta zgodziła się na dobrowolne wygnanie z Karolem.

Źródła angielskie podają, że na miejsce pobytu b. króla Karola wyznaczoną zostanie Madera, albo wyspy Kanaryjskie, o ile w tym względzie nastąpi porozumienie z Portugalią względnie Hiszpanią. Wybór ten nie powstrzyma tego, że Karol pozostanie pod strażą koalicji.

Reuter dowiaduje się, że Konferencja Ambasadorów wybrała na miejsce pobytu b. króla Karola wyspę Madere, o ile na to zgodzi się Portugalia. Na razie b. król Karol odesłany zostanie do Gałacu, gdzie będzie internowany na jednym ze statków angielskich.

B. król Karol znajduje się w depresji, słucha kilkakrotnie dziennie mszy świętej, podczas pogody wychodzi na spacer do ogrodu klasztoru Tikany, w którym go osadzono, a który otoczony jest wysokim parkanem.

### Dementi.

Pogłoski o wysłaniu przez małą ententę ultimatum rządowi węgierskiemu okazały się nieprawdziwe.

Również nie prawdziwą jest wiadomość o rzekomej odmowie wydania b. króla Karola entencie przez rząd węgierski

## KRONIKA.

### Kalendarz:

Wtorek, 1 listopada.

Rz.-kat.: **Wszystki h Sw.**

Gr.-kat.: **Joila proroka.**

Wschód słońca o godzinie 5 minut 50, zachód słońca o godzinie 4 minut 0.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 6 stopni.

Z powodu jutrzejszego dnia uroczystego następny numer „Gazety Lwowskiej“ ukaże się dopiero we środę, dnia 2 listopada o zwykłej porze.

— Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół wydziałowych przed komisją egzaminacyjną we Lwowie, rozpoczną się d. 22 listopada 1921 częścią pisemną.

Termin wniesienia należycie udokumentowanych podań do Kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego upływa z dniem 10 listopada 1921.

— Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych, rozpocznie się w Sokalu częścią pisemną dnia 22 listopada b. r. Termin wnoszenia podań do dnia 10 listopada b. r.

— **Dodatkowe opodatkowanie alkoholu.** Druk na zgłoszenia do dodatkowego opodatkowania ilości alkoholu, są do otrzymania bezpłatnie w Oddziale kontroli skarbowej we Lwowie, ul. Chocimska 1, l. p., zaś na prowincji w kancelarji Nadzorów i oddziałów kontroli skarbowej.

— **Zbiórka.** Dnia 1 i 2 listopada b. r. odbędzie się zbiórka Towarzystwa straży mogił polskich bohaterów, na budowę kaplicy i urządzenie cmentarza Obrońców Lwowa.

Cel przemawia sam za siebie i zasługuje na poparcie.

Wydawanie worków ul. Wałowa 9, dnia 31 października między 10—12 i od 3—5.

— **Zarządzenia co do ruchu w dni żałobne.** Prez. Neumann wydał następujące obwieszczenie: W interesie porządku, dogodnej komunikacji i bezpieczeństwa publicznego, ze względu na spodziewany nadzwyczajny ruch publiczności zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 31 października, 1 i 2 listopada 1921 zarządzam, aby w dniach powyższych odbywał się pochód publiczności ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski tylko jednym chodnikiem po stronie lewej, zaś powrót z cmentarza chodnikiem po drugiej stronie ulicy.

Wykraczający przeciw niniejszemu nakazowi ulegną karze zagrożonej w rozporządzeniu Ministerjalnem z 30 września 1757 Nr. 198 Dz. p. p.

— **Komitet organizacyjny** Związku obrońców Lwowa zawiadamia, iż dnia 1 listopada b. r. odbędzie się wienienie grobów przez delegację odcinków, na które zaprasza się wszystkich obrońców do gremialnego wzięcia udziałów.

— **Ekshumacja i uroczysty pogrzeb** pierwszych „Obrońców Lwowa“. Dnia 1 listopada o godzinie 3 po południu odbędzie się przeniesienie zwłok „Obrońców Lwowa“, którzy padli w grudniu 1918 r. i zostali pochowani na cmentrze austriackim przy ul. Cernerowskiej.

Zwłoki powyższych piętnastu bohaterów na życzenie rodzin zostaną przeniesione na cmentarz „Obrońców Lwowa“.

„Straż mogił polskich bohaterów“ zaprasza publiczność lwowską do udziału w pogrzebie, celem uczczenia bohaterów.

— **Weterani i wdowy po weteranach z 1863** mają się zgłaszać po asygnaty na deputaty z magazynów wojskowych począwszy od 1 listopada w Komendzie miasta w godzinach urzędowych od 10—1 przy ul. Wałowej l. 16 parter. Wydział Tow. uczest. powst. 1863.

— **Miljonówka.** W sobotnim ciągnięciu miljonówki wygrana padła na numer 2.518.428.

— **Gość amerykański.** Z Warszawy donoszą Naczelnik Państwa przyjął onegdaj bawiącego w Warszawie Wanderlipa, znanego finansisty w Ameryce.

— **Dr. Jakubowicz,** przedstawiciel Polaków ze wschodniej Syberji, przybył do Warszawy.



## Cieężkie chwile Węgier.

## ABDYKACJA I REDUKCJA ARMJI.

**Londyn.** Anglja podjęła opinię małej ententy co do konieczności abdykacji Karola IV., oraz redukcji armji węgierskiej do granic przewidzianych w traktacie w Trianon, uważa jednak, że jedynie konferencja ambasadorów jest uprawnioną do podejmowania zarządzeń, mających na celu zapewnienie wykonania warunków traktatu w Trianon.

## NOTA ENTENTY.

**Budapeszt.** Dziś w południe przedstawiciele małej ententy w Budapeszcie wręczyli Banffy'emu następującą notę:

Pania ministrze! Mamy zaszczyt wręczyć Waszej Ekszelencji poniższą notę Rady ambasadorskiej do rządu węgierskiego.

Rada ambasadorów przyjęła z zadowoleniem do wiadomości wynik osiągnięty przez rząd węgierski, które przypisać należy energii i stanowczości obowiązującej przez rząd węgierski. Przeszkodziły one próbie restauracji monarchji, która po raz drugi zagrażała pokojowi Europy środkowej.

Po dokładnym zbadaniu sytuacji, i dla złagodzenia trudności jakie spowodowałyby pobyt króla Karola na Węgrzech, uchwaliła Rada ambasadorów wezwać rząd węgierski, by wydał króla Karola komendantowi floty angielskiej, stojącej obecnie w Budapeszcie. Komendant tej floty otrzyma polecenie starać się o zabezpieczenie króla Karola tak długo, aż mocarstwa nie powezmą decyzji co do miejsca pobytu Karola. Równocześnie rada ambasadorów prz pomina rządowi węgierskiemu z naciskiem treść ostatniego komunikatu, by opróżnienie tronu na Węgrzech zostało zaraz ogłoszone. Podp. Castanietto, Hohler, Fouche.

## KANDYDATURA KS. AOSTY DO TRONU WĘGIER.

**Wiedeń.** W ołach politycznych zwraca uwagę na ogłoszenia, że ks. Aosta jest najpoważniejszym obecnie kandydatem na tron węgierski. Jak sły-

chać, w tej sprawie toczyły się już rokowania między rządami węgierskim i włoskim. Anglja i Francja mają się odnosić przychylnie do tego planu.

## UŚMIERZAJĄCE ZABIEGI KOALICJI.

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse“ donoszą z Budapesztu: W sytuacji pogranicznej nie zaszła żadna zmiana. W kołach politycznych spodziewają się, że wielkie mocarstwa dołożą wszelkich starań, aby małą ententę powstrzymać od wkroczenia na Węgry. Zwraca uwagę, że stanowisko Rumunii nie jest nacechowane agresywnością. Podczas gdy połączenia kolejowe z Jugosławją i Czechosłowacją są przerwane, połączenie z Rumunią jest utrzymane nadal. Ponadto urządzenia mobilizacyjne w Rumunii nie posunęły się tak daleko, jak w innych państwach.

**Paryż.** „Petit Parisien“ donosi, że Konferencja ambasadorów rozważała stanowisko małej koalicji w sprawie węgierskiej. W sprawie zwrotu kosztów mobilizacji, czego domaga się mała ententa, Konferencja Ambasadorów uznała, że nie może nakładać zapłaty tych kosztów na Węgry, gdyż mała ententa spowodowała tę kosztą z własnej inicjatywy, a Węgry w sprawie Karola postąpiły zupełnie poprawnie, spełniając swój obowiązek sparaliżowania zamachu Karola i jego stronników.

## EANE EUROPY.

**Wiedeń.** N. Fr. Presse donosi, że finansista amerykański Wanderlip zamierza zwołać w najbliższym czasie konferencję wybitnych finansistów środkowej Europy do Nowego Jorku w sprawie założenia dla państw europejskich wspólnego banku, mającego za zadanie poprawę waluty.

## CELE MOBILIZACJI CZESKIEJ.

**Praga.** Minister obrony narodowej Udrzal w rozmowie z przedstawicielami dzienników niemieckich i czeskich oświadczył, że obecna mobilizacja ma na celu jedynie zabezpieczenie utrzymania porządku.

## KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

**Porto Roso.** Konferencja państw sukcesyjnych została dziś otwarta po iedzeniu wstępnem. Prezydentem wybrany został Avezzano, wiceprezydentami

Vato i Dent. Wybrano trzy komisje: gospodarczą, pocztową i kolejową. Przewodniczącymi komisji kolejowej są: Luccioli i Dent. Komisje rozpoczęły swe obrady popołudniu. Wobec tego, że przybyli już na konferencję delegaci caesey, wszystkie państwa są już na konferencji reprezentowane.

## NAWET ANGLJA WYRAŻA UZNANIE POLSCE.

**Leafield.** „Daily News“ podkreślają z zadowoleniem decyzję Niemiec co do wyznaczenia pełnomocnika dla wszczęcia rokowań ekonomicznych a Polską, które to rokowania doprowadzą niewątpliwie do zupełnego porozumienia z tem państwem. W kołach angielskich panuje pełne uznanie dla stanowiska Polski, która jednomyślnie pospieszyła z zaakceptowaniem decyzji Rady najwyższej, wyznaczając do rokowań tak miarodajnego człowieka jak Plucnski.

## POTAJEMNE FABRYKI BRONI W KILONJI.

**Berlin.** Gen. Nollet, szef międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Berlinie, wystosował do rządu niemieckiego notę z żądaniem zniszczenia t. zw. zakładów niemieckich w porcie kilonjskim, ponieważ fabrykują one nadal potajemnie broń i amunicję, a w pierwszym rzędzie łodzie podwodne. Zakłady te, pierwotnie własność rządu, zostały pozornie zmienione na prywatne towarzystwo akcyjne. Komisja kontrolna w Frankfurcie żądała zniszczenia fabryki prochu pod Hanau, izekomo fabryki sztucznych nawozów. Również fabryki w Elhriurcie i Szpandawie mają być zamknięte, gdyż pod pozorem fabrykacji broni myśliwskiej i przyborów sportowych, wyrabiają potajemnie broń i amunicję.

## Gospodarstwo i handel.

— Zabroniony wywóz. W „Monitorze polskim“ zamieszczono obwieszczenie Ministerstwa przemysłu i handlu, mocą którego zgodnie z wnioskiem Głównego urzędu przywozu i wywozu, ogłasza się, że przez dnię cłową Rzeczypospolitej polskiej począwszy od dnia 7. po ogłoszeniu obwieszczenia w „Monitorze polskim“ jest zabroniony wywóz wszelkich nasion choćby łuszczonych.

Guy de Chantepleure.

73)

## W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego

Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Panna Albin miała wrażenie, że w dobrze jej znanym, pełnym w tonie i poważnym głosie Wilhelma przebiegał lekki jakiś i prawie, że dla ucha lechwytny zgrzyt.

Zastanowiła się w duchu: „Czy nie sądzisz, Wilhelmie, że pewnego rodzaju niewinne i całkowite oddawanie siebie młodemu dziwiecieniu, może nie znać takich odcieni praderji, bez których wazsze piękne przesady nie są w stanie zrozumieć miłości?... czy nie pojmujesz, że uczucie tego rodzaju, może być ufne, aż do całkowitości i że w takim razie, żaden mężczyzna nie mógłby pragnąć być kochanym goręcej, zdrowiej, a zarazem i bardziej niewinnie?“

Ale Janka zadecydowała równocześnie myśla: „Amy kocha, jak dziecko... tak kochać, nie nazywa się miłością!“

Lecz nie wypowiedziała tego głośno.

Zapanowało dość uciążliwe milczenie, które Janka przerwała po chwili, pytając po cichu:

— Ależ ty mój drogi, czyż ty Amy nie kochasz?

— Ja?... czy tak wyglądają, powiedz sama, zakochani?

Kerjeau zagrył wargi... lecz tylko odrobine.. Była to jedyna oznaka wzruszenia, czy też niezadowolonia, na który sobie pozwolił od chwili, kiedy wszedł do saloniku jasnego i woniącego różami, a który mu przywodził na myśl inny zakątek kobiecy i pełen woni, taki... w którym już medługo nie ujrzy kwiatów.

— Nie Janko, mylisz się, nie kocham Amy... a przynajmniej nie kocham jej tak, jak to rozumiesz... Może być, że zbyt wiele dni i nocy żyłem i oddychałem w jej bliskości... może być, że nas zanadto wiele godzin łączyło i rozdzielało równocześnie wśród tej istotnej mej samotności... A nie masz pojęcia, co z niej za uroczę, jest stworzenie... Zdaje mi się naprawdę, że i święty, nawet, byłby stracił głowę... Ale moja siła się okazała, na szczęście!... To też głębokie uczucie me dla drogiej mej, malutkiej przyjaciółki, której szczęścia nade wszystko pragnę, nie jest miłością...

— Co dowodzi, drogi mój, że jesteś więcej, jak święty...

A w oczach jej smutnych malowała się ciągle jeszcze trochę ironji.

— Ależ nie, Janko, bezsprzecznie, że me! Lecz zastanów się nad tem tylko z jaką to niewinnością wiary, z jakim rozczulającym zaufaniem i niezrównaną prostotą powierzyło mi, dziecko to, swoje życie? i nie było w niej, za to ci ręczyć mogę, najłżejszego cienia nie mądrej naiwności białych gąsek, tylko pełna najszczytniejszej czystości!...

— Postąpiło ono co prawda także i trochę samohubnie...

— Może... chociaż mam przekonanie, że i to nic... jej się zdawało, że uszczęśliwia mnie tem samem, iż się staje moją siostrzyczką!... Milusińskie biedactwo!... Zakochało się ono w „Pięknym Księciu...“ który wnet przed nią odkrył brudną swą duszę i maskinery, łowca posagów... Wyobraź sobie, Janko, jej smutek, kiedy straciła wszelką illuzję co do chwilowego swego wielbiela!... Później poznała wśród obóstwa i płatnej pracy podle żądze tego rodzaju mężczyzn, co w każdej osamotnionej kobiecie łatwą widzą zdobycz... I wyszła z doświadczenia tego zbuntowana i brzydząca się dla tego właśnie, że była czysta... Gdy m jej pewnego dnia życzył opieki męża,

powiedziała mi: „Opieka mężczyzny, Kerjeau, jakikolwiek by ona posiadała cechy, to zawsze tylko jego miłość... wolę pozostać samotną...“ Ja zaś niemogłem dla niej stanowić opieki bez ohydneho tego okupu... rozumiesz mnie?... Amy schroniła się do mnie... Jest to dowodem, że się mnie nie lekła bynajmniej... Janko od czterech blisko miesięcy troską moją jedyną jest zazdrośnie chronić od wszelkiego niepokoju, od cienia zmęczenia nawet, przejrzyściwości tego zaufania... Czulem, że równowaga naszego związku zależała od jednej, jedyne ciennej i bardzo naprożonej niteczki... że jedno słowo, jeden nieogledny giest mógł ja przerwać, i że w takim razie... Lecz pocóż mi się cofać do tego, co się staje przeszłością... Moje braterskie zadanie skończone... I kiedy się na to goździsz Jank, to teraz rozpocznij swoje... Czuwać będziesz nad Amy, a jako kobieta, uczynisz to stokrotnie lepiej odemnie... kiedyś pokocha ona i wyjdzie za męża... i jeżeli ten, którego wybierze istotnie godnym będzie miłości, to nabiorę przeświadczenie, że dodatnio pracowałem dla szczęścia, a za odpowiedzialność, którą wziętem na swe barki, nabiorę przeświadczenia, iż dla mojej malutkiej przyjaciółki Amy uczyniłem wszystko, co było w mej mocy, — a nawet może i trochę więcej nawet.

— Pomogę ci w tem najlepszą częścią swej duszy, Wilhelmie — rzekła Janka. — Rachuj na mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.





